

Po trzech ciężkich w skutkach porażkach z kolei, przyszedł naprawdę moment na powstanie z kolan. W tym kontekście zespół Giallorossich nie mógł napotkać na łatwiejszego rywala, przynajmniej na papierze. W niedzielny wieczór gracze Spallettiego zmierzą się bowiem, na wyjeździe, z fatalnie grającym w tym sezonie, szczególnie na Renzo Barbera, Palermo. Roma, po tym jak utrudniła sobie rywalizację w Coppa Italia i Lidze Europy, musi też mieć się na baczności w Serie A, gdzie zapewne naciskać będzie Napoli. Dla gospodarzy każdy mecz jest walką o życie i każda seria spotkań przybliży Rosanero do Serie B.

Zespoły spotkają się po raz 56 w historii potyczek w Serie A. Lepsza w statystykach jest oczywiście Roma, która zwyciężała 28-krotnie przy 15 wygranych Palermo. 12 razy zespoły dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o spotkania na Stadio Renzo Barbera, 9 z nich wygrali Giallorossi, a 10-krotnie lepszy był zespół z Sycylii. Szczególnie ciekawie wyglądały ligowe pojedynki pomiędzy Romą a Palermo w ostatnich latach, a mianowicie po powrocie zespołu z Sycylii do Serie A po długich latach. Zespół Rosonero był niepokonany w bezpośrednich pojedynkach przez dwa kolejne sezony, w czasie których padły 2 remisy, a 2 mecze zakończyły się ich zwycięstwami (w tym jedna wygrana na Olimpico). Los skojarzył też zespoły w półfinale Coppa Italia sezonu 2005/2006. Dwumecz zakończył się remisem 2-2, a o awansie Romy do finału zadecydowała bramka strzelona na wyjeździe. Przez kolejne dwa lata zwyciężała jedynie Roma. Giallorossi wygrali wszystkie bezpośrednie spotkania z sezonów 2006/2007 i 2007/2008, notując tym samym serię czterech wygranych z rzędu. Niestety każda seria kiedyś się kończy i tak też było tym razem. W drugiej kolejce sezonu 2008/2009 podopieczni wówczas Davide Ballardiniego pokonali Giallorossich 3-1. Od tamtej pory, aż do sezonu 2012/2013, zespół Palermo z Romą u siebie nie przegrał (dwa zwycięstwa, jeden remis), zdobywając za każdym razem trzy gole. Giallorossi z kolei wygrywali u siebie w sezonach 2008/2009 i 2009/2010, przedłużając serię domowych zwycięstw z zespołem z Sycylii do czterech. Niestety, i w tym przypadku swoje zastosowanie znalazło powiedzenie „każda seria kiedyś się kończy”. Pewni swego Giallorossi przegrali w końcówce sezonu 2010/2011 na Stadio Olimpico 2-3. Zespół Palermo wygrał zatem obydwa bezpośrednie mecze w tamtym sezonie. Odwrotnie było w kolejnych rozgrywkach. Tym razem, to prowadzona przez Luisa Enrique Roma była dwukrotnie górą (dwie wygrane po 1-0) Po dwóch latach dominacji jednych i drugich, w ostatnim sezonie przed ponownym spadkiem do Serie B, 2012/2013, zespoły podzieliły się zwycięstwami. Giallorossi wygrali 4-1 u siebie, z kolei Rosanero pokonali Romę, 2-0, na Renzo Barbera. Po kolejnym powrocie Palermo do Serie A, w sezonie 2014/2015, lepszy w "dwumeczu" okazał się zespół z Sycylii. Na Renzo Barbera było 1-1, z kolei na Olimpico, w ostatniej serii spotkań sezonu, goście wygrali 2-1. Tym samym drużyna Palermo zaliczyła trzy mecze bez porażki w pojedynkach z Romą, zdobywając siedem punktów. To zmieniło się od poprzedniego sezonu. Najpierw, w ostatnim meczu drużyn na Renzo Barbera, Giallorossi wygrali 4-2. Później, w drugiej rundzie, już ze Spalletti na ławce, zespół Romy rozbił rywala w stosunku 5-0. Niewiele gorzej było w pierwszej rundzie obecnych rozgrywek. Dzeko i spółka wygrali pewnie, 4-1. Tym samym Giallorossi legitymują się serią trzech wygranych z kolei z Palermo, w których zdobyli 13 i

stracili 3 gole.

W ostatnim meczu na Barbera Roma wygrała, jednak ów stadion nigdy nie był łatwym miejscem, ani dla Giallorossich, ani dla innych ligowych drużyn. Dom Palermo był uznawany przez lata za jeden z najbardziej gorących w Serie A, pod względem atmosfery, ale też trudu rywalizacji. W tym sezonie na Renzo Barbera pozostała tylko atmosfera. Sportowo stadion nie jest już takim bastionem jak w poprzednich latach. Wręcz przeciwnie. W rozgrywkach 2016/2017 na Sycylii wygrywają niemal wszyscy. I stąd właśnie biorą się ogromne problemy Palermo. Zespół z Sycylii jest najgorszym grającym w Serie A przed własną publicznością i ugrał tutaj, w trzynastu meczach, zaledwie pięć punktów. Podobny wynik ma Pescara (siedem oczek), z kolei pozostali odjeżdżają zdecydowanie. I dziesięć punktów mniej zdobytych przed własną publicznością od Empoli, wyjaśnia dlaczego drużynie jest tak ciężko rywalizować o utrzymanie. Na zwycięstwo swoich pupili na Renzo Barbera kibice musieli czekać do dziewiątej potyczki. Palermo przegrało bowiem pierwsze osiem domowych meczów, co jest ewenementem na skalę całej Europy. Dopiero 22 grudnia udało się ugrać pierwszy punkt, gdy zespół, zarządzany jeszcze przez Maurizio Zampariniego, zremisował z równą sobie Pescarą. W jedenastym występie przed własną publicznością udało się nareszcie ugrać pierwszy i jak na razie ostatni komplet punktów. Rosanero ograli 1-0 walczące również desperacko o utrzymanie, Crotone. Piąty punkt udało się wreszcie ugrać dwa tygodnie temu, gdy padł remis 1-1 z Sampdorią, a wygraną odebrał gol dla rywali w 90 minucie. Palermo tym samym ugrało wszystkie pięć domowych punktów w ostatnich pięciu meczach. Zdecydowanie największym problemem, jeśli chodzi o domowe potyczki, jest strzelanie goli. Tych kibice na Renzo Barbera obejrzeni ze strony swoich pupili tylko siedem, podczas gdy rywale trafiali do bramki 23 razy.

Nieco lepiej wyglądają wojaże na obce tereny, skąd Palermo przywiozło do tej pory dziesięć punktów. Drużyna, która tradycyjnie miała w tym sezonie już wielu trenerów, udało się wygrać we wrześniu w Bergamo oraz w grudniu w Genui (z zespołem Rossoblu). W pewnym momencie sezonu drużyna zaliczyła dziewięć ligowych porażek z rzędu i odpadła w międzyczasie z Pucharu Włoch, z rywalizacji z drugoligową Spezią. Łącznie zespół zgromadził 15 punktów i zajmuje 18 pozycję w sezonie. Siedemnaste Empoli, które gra ostatnio bardzo słabo, ucieka na siedem oczek. Będąca o miejsce wyżej Bologna jest już zdecydowanie poza zasięgiem, biorąc pod uwagę różnicę 13 punktów. Strata Palermo do Empoli nie jest jeszcze wielka, biorąc pod uwagę jedenaście meczów, które pozostały do rozegrania. Szkopuł jednak w tym, że trzeba wygrywać, a o to jest trudno zespołowi, który zdobywa średnio nieco ponad pół punktu na spotkanie. Małe światełko w tunelu daje kalendarz, gdyż Palermo podejmie u siebie słabe w ostatnim czasie Bolognę i Genoę, zagra z fatalnym na wyjazdach Cagliari, a w ostatnich dwóch seriach spotkań zmierzy się z Pescarą (wyjazd) i Empoli (dom). Gracze i trener muszą jednak przywrócić przede wszystkim wiarę w siebie na własnym boisku. Trenerem, który ma do zrobienia, jest Diego Lopez, który ma za sobą przygodę z Cagliari. Urugwajczyk ugrał w sześciu meczach pięć punktów, a więc zaliczył niezłą średnią na tle swoich poprzedników. W debiucie zdołał zremisować 1-1 na San Paolo z

Napoli. Lopez zastąpił po 21 serii spotkań Eugenio Coriniego, któremu Zamparini pozwolił pracować tylko przez sześć meczów. Wcześniej, przez trzynaście kolejek, Palermo prowadził bardzo chwalony przez Zampariniego, De Zerbi. Sezon rozpoczął Davide Ballardini, ale jego przygoda z drużyną trwała tylko dwa mecze. Być może niebawem owe praktyki, rosząd trenerskich, się skończą. Maurizio Zamparini sprzedał bowiem, po 15-latach prowadzenia, klub Amerykanom, a nowym prezydentem został Paul Baccaglioni, Amerykanin z włoskimi korzeniami.

Klub poszedł zatem podobną drogą co Roma, gdzie, lada moment ma złożyć wizytę James Pallotta. W tygodniu, w wywiadzie dla bostońskiego radio, prezydent klubu nie szczędził krytyki Spallettiemu, ale również sobie samemu. Pallotcie nie spodobały się ostatnie wyniki zespołu, gdzie, w ciągu tygodnia, zostało być może przegrane wszystko, co mogło być do przegrania. Giallorossi mają za sobą czarne dziesięć dni, w którym zaliczyli porażki o wysokim ciężarze gatunkowym. Po przegranej 0-2 z Lazio w Coppa Italia, porażce z Napoli w lidze, zespół Spallettiego poległ w czwartek w Lyonie, tracąc gola na 2-4, który uwydatnił przede wszystkim to, w jakiej formie fizycznej są gracze, spóźnieni w tym meczu przy wielu zagraniach zawodników rywala. To zmęczenie sezonem prowadzi do takich a nie innych występów, choć Spalletti wciąż broni swoich graczy, twierdząc, że mówiąc o zmęczeniu, dawałby alibi swoim zawodnikom. Czy jednak takie zapowiedzi nie są same w sobie przyznaniem się do tego? Słabe wyniki i przegrane obniżają z kolei morale zespołu, który w ostatnich dwóch tygodniach znalazł się na kolanach. Dziś zespół ma wciąż przed sobą trzy mecze długiego maratonu, na czele z rewanżowym pojedynkiem z Lyonem, gdzie drużyna może stracić definitywnie jeden z trzech obranych do zdobycia celów.

W mediach, wśród ekspertów, wśród kibiców, pojawiają się przeróżne głosy odnośnie tego, co jest przyczyną aktualnego stanu rzeczy i każdy ma na pewno trochę racji. Wszak trudno jest zwyczajnie zapomnieć jak grało się jeszcze kilkanaście dni temu, gdy Roma pokazała na San Siro wyższość nad Interem, czy kilka tygodni temu, gdy Giallorossi trafiali po cztery razy do bramki Torino, Fiorentiny czy Villarealu. Dziś zespół ma na koncie trzy porażki z kolei, a w ostatnich pięciu meczach zaliczył ich pięć i w przekroju całych spotkań każda z tych porażek była zasłużona. Podkreśla to również fakt, że za każdym razem najlepszymi na boisku byli bramkarze. Gdzie zatem zrobiono największy błąd? Prezydent Pallotta mówi o błędach w letnim mercato i oddaniu młodych graczy, którzy mogliby być dziś dobrymi zmiennikami. My z kolei możemy dołożyć budowanie latem defensywy na ostatnią chwilę, tuż przed ostatnim meczem. Jak to możliwe, że w potyczce z Porto, od której zależało tak wiele, na środku obrony musiał grać De Rossi? Wynikiem takiego, a nie innego budowania zespołu było odpadnięcie w eliminacjach Ligi Mistrzów. Swoje dołożyli też rzecz jasna piłkarze i trener, słabo zmotywowani na rewanż i próbujący grać na 0-0. Przegrana z Porto zablokowała mercato i z nazwisk Borjy Valero czy Badelja, za których trzeba było zapłacić, Roma przerzuciła się na próbę wypożyczenia Wilshere'ea. I to się nie udało, dlatego Spalletti przegrał cały dotychczasowy sezon czwórką pomocników na trzech pozycjach, a w zasadzie trójką i pół, biorąc pod uwagę, że Paredes grał dużo rzadziej od reszty graczy. Brak

pieniędzy z Ligi Mistrzów miał też wpływ na działania w zimowej sesji transferowej, gdzie Giallorossi byli w stanie tylko wypożyczać. Skończyło się na Grenierze, który zagrał do tej pory w doliczonym czasie gry z Fiorentiną, podczas gdy dochodzi połowa marca. W ten sposób, przy braku rotacji na niektórych pozycjach, zespół upadł na kolana. Fazio, który był ostoją defensywy, popełnia błąd za błędem, a jedna z najlepszych statystycznie defensyw w ostatnich tygodniach w najlepszych ligach Europy stała się jedną z najgorszych. Giallorossi tracą gola za golem, a w ostatnich trzech meczach wpuścili ich osiem. Zmęczył się Nainggolan, który wygrał w pojedynkę kilka meczów. Zmęczony jest Dzeko, strzelec 29 bramek w tym sezonie. Statystyki pokazują, że gdy Bośniak strzela, wówczas zespół wygrywa. Były gracz City trafiał w tym sezonie w 20 meczach i aż 19 z nich Giallorossi wygrali. Nie udało się tylko na wyjeździe z Sampdorią. Z 19 meczów, w których Dzeko gola nie strzelał, tylko 4 zostały wygrane, 6 zremisowanych, a aż 8 przegranych.

Forma Palermo:

05.03.2017, 27 kolejka Serie A: Torino - PALERMO 3-1 (Rispoli)
26.02.2017, 26 kolejka Serie A: PALERMO - Sampdoria 1-1 (Nestorovski)
17.02.2017, 25 kolejka Serie A: Juventus - PALERMO 4-1 (Chochev)
12.02.2017, 24 kolejka Serie A: PALERMO - Atalanta 1-3 (Chochev)
05.02.2017, 23 kolejka Serie A: PALERMO - Crotone **1-0** (Nestorovski)

Forma Romy:

09.03.2017, 1/8 Ligi Europy: Lyon - ROMA 4-2 (Salah, Fazio)
04.03.2017, 27 kolejka Serie A: ROMA - Napoli 1-2 (Strootman)
01.03.2017, 1/2 Coppa Italia: Lazio - ROMA 2-0
26.02.2017, 26 kolejka Serie A: Inter - ROMA **1-3** (Nainggolan **x2**, Perotti)
23.02.2017, 1/16 Ligi Europy: ROMA - Villarreal 0-1

Luciano Spalletti nie skorzysta przede wszystkim z Manolasa, który zobaczył w ostatnim meczu piąty żółty kartonik w sezonie. Jego miejsce zajmie w składzie Juan Jesus. Po zawieszeniu w meczu z Lyonem do kadry wraca Ruediger. Na konferencji prasowej Spalletti zapowiedział występ czterech-pięciu piłkarzy, którzy grywali mniej, a jednocześnie oświadczył, że odpoczynek może otrzymać Dzeko, choć nie zagra za niego Totti, który, według trenera, rozpocznie mecz z ławki. Stąd możemy się spodziewać wyjścia przynajmniej El Shaarawyego, który spełni rolę fałszywej dziewiątki. Być może takie zadanie będzie spełniał Salah. Nie zagra Perotti, który wyleciał z kadry po ostatnim treningu, po którym skarżył się na dyskomfort mięśni uda. Media donoszą, że szansę otrzyma Mario Rui.

Przypuszczalny skład Palermo:

Posavec

Morganella Goldaniga Andelkovic Aleesami

Gazzi Chochev

Trajkovski Henrique Sallai

Nestorovski

Kontuzjowani: Rajkovic, Pezzella, Silva, Rispoli

Zawieszeni: Rispoli, Balogh

Zagrożeni zawieszeniem: Nestorovski, Aleesami

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Ruediger Fazio J.Jesus

B.Peres Paredes Strootman M.Rui

Nainggolan

Salah El Shaarawy

Kontuzjowani: Florenzi, Perotti

Zawieszeni: Manolas

Zagrożeni zawieszeniem: Strootman

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi niezbyt lubiany przez kibiców Romy, **Gianluca Rocchi**, który kojarzy się z wieloma nieszczęściami, zaczynając od przegranej 2-3 z Juventusem przed dwoma laty, przez 2-2 z Bologną w poprzednim sezonie, w meczu na wodzie, po 1-2 z Atalantą w pierwszej rundzie obecnych rozgrywek, gdzie jednak nie można było przyczepić się do jego pracy. Słaby występ w Bergamo to jedyny mecz z udziałem Romy, który prowadził w tym sezonie Rocchi. Ogólny bilans Romy to 13 wygranych, 11 remisów i 10 porażek. 9 wygranych, 6 remisów i 6 porażek to z kolei bilans Palermo. Rocchi jest szczęśliwy dla Rosanero w tym sezonie, gdyż to on prowadził 5 lutego mecz z Crotone, jedyne domowe spotkanie wygrane w obecnych rozgrywkach przez Palermo,
- Francesco Totti rozegrał 17 meczów z Palermo i zdobył w nich aż 10 goli (7 z nich na Olimpico) oraz zaliczył 4 asysty. Rosanero lubią też Dzeko i Salah, którzy mają już po trzy zdobyte bramki z tym rywalem,
- 13 wygranych, 2 remisy i 3 porażki to bilans potyczek Luciano Spallettiego z Palermo,
- remis i porażka to z kolei bilans trenera Palermo, Diego Lopeza, w potyczkach z Romą. Obydwa mecze rozegrał w sezonie 2013/2014, gdy prowadził Cagliari,
- Roma jest ulubioną ofiarą Palermo w historii potyczek w Serie A. Rosanero strzelili Giallorossim 67 goli w 55 meczach,
- Palermo zdobyło dokładnie po jednym голу w sześciu ostatnich meczach,
- zespół z Sycylii zdobył w tym sezonie tylko jeden punkt w rywalizacji z pierwszą

czwórką w tabeli,

- Roma nie zremisowała w lidze od 16 kolejek (12 wygranych i 4 porażki), zdobywając w 15 z tych meczów gole,
- Palermo straciło w tym sezonie aż 25 punktów w sytuacjach, w których prowadziło. To najgorszy wynik w lidze gorszy o co najmniej 5 oczek od następnej drużyny,
- siedem z ostatnich ośmiu goli Rosanero zdobyli w pierwszych połowach,
- Roma zdobyła najwięcej goli w ostatniej pół godzinie meczu (27), z kolei Palermo straciło w tym okresie aż 26 bramek i gorszy wynik ma tylko Pescara,
- 14 - tyle razy zespół Giallorossich obijał konstrukcję bramki, najczęściej w Serie A. Palermo robiło to najrzadziej: 3 słupki/poprzeczki,
- Josip Posavec popełnił w tym sezonie najwięcej błędów, które kosztowały utratę bramek (aż siedem).

Ostatnie pojedynki zespołów:

23.10.2016 ROMA - Palermo 4-1 (Salah, Paredes, Dzeko, El Shaarawy - Quaison)

21.02.2016 ROMA - Palermo 5-0 (Dzeko x2, Keita, Salah x2)

04.10.2015 Palermo - ROMA 2-4 (Gilardino, Gonzalez - Pjanic, Florenzi, Gervinho x2)

31.05.2015 ROMA - Palermo 1-2 (Totti - Vasquez, Belotti)

17.01.2015 Palermo - ROMA 1-1 (Dybala - Destro)

Autor: abruzzo